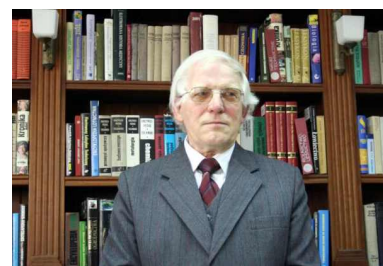


JÓZEF ZIĘBA
ur. 1932; Powursk, Wołyń



Tytuł fragmentu relacji	Organizacja Muzeum Czechowicza
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; po 1944 roku
Słowa kluczowe	Muzeum Czechowicza Józef Zięba

Organizacja Muzeum Czechowicza

Najpierw byłem sam. Ze względu na to, że musiałem różnymi sprawami się zajmować. Potem doszedłem do wniosku, że jakąś tam osobę na pół etatu powinienem mieć, żeby przede wszystkim te materiały opracowywała. I tak poszukiwałem. Jakaś pani się zgłosiła, taka młoda, tuż po studiach. Mówię: „Proszę pani, będzie tu taka placówka, pójdziemy, pokażę pani, gdzie to ma być”. Poszliśmy, ona popatrzyła, przeraziła się. Mówi „Proszę pana w takiej ruinie?”. I zrezygnowała. Druga osoba również. Miałem więc sporo kłopotów. I przez jakąś znajomość przyszła pani Irena Strąkowska, bardzo sympatyczna osoba, ale była z wykształcenia historykiem. Po paru miesiącach otrzymałem z Wydziału Kultury takie polecenie, nie polecenie, że to jest historyk, a po wtóre, przecież jakoś tam związana z biskupem, więc bardzo to będzie źle widziane. Zresztą, sądzę, że przede wszystkim sprawa wykształcenia. Bo historyk ma inne przygotowanie, polonista byłby tu jak najbardziej wskazany. Musiałem poinformować panią Irenę, to było dla mnie bardzo przykrym przeżyciem, że nie będę mógł jej zatrudnić na całym etacie. Wtedy zjawiała się pani Jadwiga Seredyńska, polonistka, absolwentka KUL-u.

W końcu chyba w czerwcu ta decyzja zapadła, że otwieramy muzeum 9 września, a tu już był czerwiec. Niewiele czasu. Już tam konserwował sklepienia dyrektor Baronowski. Naciskaliśmy mocno, bo pracownice konserwacji zabytków zajmowały się tym remontem. Jednocześnie, tak jak mówiłem, zbierałem materiały do wystawy. Wacław Mrozowski zmarł i zostały po nim jakieś materiały, część on sprzedał już dla Muzeum, jeszcze Tadeusz Kłak kupował coś od niego. Ale po jego śmierci pojechaliśmy do Łodzi, spenetrowaliśmy z Tadeuszem Kłakiem całą bibliotekę jego, dość obszerną. Jeszcze wydobyliśmy parę tomików wierszy. No, tych materiałów było już znacznie więcej.

Ja z jednej strony nie miałem ochoty na korzystanie z pomocy dyrektor Iskrzyckiej, która miała zwyczaj uczestniczenia albo w wyposażaniu placówek albo współautorstwa scenariusza powstających muzeów. I ona tak z dystansem do tego podchodziła. Mnie to było na rękę, bo miałem wolność, nie musiałem się specjalnie konsultować. I robiłem to, co uważałem. Konsultowałem oczywiście z Tadeuszem Kłakiem, który bardzo dobrze znał te materiały, kończył pracę doktorską o Czechowiczu i miał doświadczenie muzealne, bo już kilka lat pracował w tym muzeum Prusa.

Data i miejsce nagrania	2005-11-16, Lublin
Rozmawiał/a	Dominika Jakubiak
Transkrypcja	Katarzyna Prorok
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"